

# Józef Świerczek

---

## Krzyże pokutne na terenie diecezji katowickiej

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 23-24, 277-284

---

1990-91

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JÓZEF ŚWIERCZEK

## KRZYŻE POKUTNE NA TERENIE DIECEZJI KATOWICKIEJ

Chrześcijańska kultura wieków średnich pozostawiła w swojej spuściznie wiele interesujących pamiątek. Najbardziej fascynujące spośród nich to wielkie dzieła architektury. Chrześcijański duch średniowieczny przejawiał się także w wielu innych dziedzinach życia. Życie społeczne, rodzinne, a także kultura i sztuka przepojone zostały religią. Świadectwem przenikania wartości chrześcijańskich do życia codziennego są również niepozorne kamienne rzeźby przydrożne w postaci nieforemnego krzyża, są to bowiem krzyże pokutne, pomniki średniowiecznego prawa.

### I. ZJAWISKO KRZYŻA PRZYDROŻNEGO

Rzeźba przydrożna i znak krzyża obecnego w przestrzeni pojawiają się w całym chrześcijańskim świecie i to w tak odległej przeszłości, że trudno nawet pokusić się o bardziej precyzyjne sugestie co do czasu ich narodzin, zwłaszcza że sztuka tego rodzaju nie budziła do niedawna większych emocji badaczy. Znajdujemy pewne świadectwa wskazujące na bardzo dawny rodowód krzyży przydrożnych, sięgający IV wieku. Potwierdza to św. Jan Chryzostom. Znane są również liczne monumentalne krzyże kamienne z Wysp Brytyjskich, mające swoją metrykę z VII wieku<sup>1</sup>. Według świadectwa z tego samego okresu św. Patryk miał oddawać specjalne znaki czci napotkanym po drodze krzyżom<sup>2</sup>.

Cele wystawiania krzyży przydrożnych były najprzeróżniejsze. Zazwyczaj były to krzyże nagrobne, często pamiątkowe, stawiane dla podkreślenia wagi wydarzeń militarnych lub też cywilnych. Stawiano krzyże dziękczynne, wotywnie i krzyże przeciw zarazie. Wiele spośród tych przydrożnych znaków ludzkiej wiary i zabobonu uległo zniszczeniu, jednak zachowały się, bodaj czy nie najciekawsze, krzyże pokutne stawiane na miejscu popełnionej zbrodni<sup>3</sup>. Ich niezwykły rodowód i dość ciekawe legendy związane z poszczególnymi obiektami wzbudziły zainteresowanie kilkudziesięciu entuzjastów, którzy „odkryli” na nowo zjawisko krzyża pokutnego<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Por. H. Gapski, *Krzyż w kulturze polskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1987, s. 104; A. Olędzka-Frybesowa, *Krzyż przez stulecia*, „Znak” 4(1982), s. 187.

<sup>2</sup> Por. J. J. Kopeć, *Kult krzyża i jego teologiczna wymowa*, „Ateneum Kapłańskie” 1987, s. 84.

<sup>3</sup> Por. A. Scheer, *Krzyże pokutne Ziemi Świdnickiej*, Świdnica 1987, s. 4; T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958, s. 4; A. Kostołowski, *Symbol symboli. Historia znaku krzyża*, „Więź” 8 (1984), s. 63; J. J. Kopeć, dz. cyt., s. 94-95.

<sup>4</sup> „Nowego odkrycia” krzyży pokutnych dokonali założyciele i członkowie Ogólnopolskiego Klubu Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźby Przydrożnej „Bractwo Krzyżowców” z siedzibą w Świdnicy.

## II. KAMIENNY KRZYŻ JAKO ZNAK POKUTY

Prawie jednocześnie w całej trzynastowiecznej Europie pojawiać się zaczęły „umowy pokutne” zwane *compositio*. Dotyczyły one zazwyczaj spraw o zabójstwo i były środkiem łagodzącym krwawy zwyczaj wendety stosowany przez średniowieczne rody. W skład takiej ugody wchodziło szereg zobowiązań. Przede wszystkim zabójca godził się na zapłacenie tzw. *główszczyzny*, czyli odszkodowania za głowę zabitego, a także zobowiązywał się „wykonać pokorę” (tj. przeprosić) oraz odbyć określoną zwyczajem pokutę. Formy tej pokuty były różne, w zależności od życzeń strony poszkodowanej i od możliwości finansowych zabójcy. Mogło to być np. zobowiązanie do wypłacenia określonej sumy na potrzeby publiczne (budowę szpitali, kościołów, murów obronnych) albo do pewnej pokuty „kościelnej” (umartwienia się nad grobem ofiary, nakaz leżenia krzyżem w kościele, pielgrzymka do świętego miejsca czy też wystawienie krzyża bądź kapliczki pokutnej).

Wiele takich umów pokutnych zachowało się i można je znaleźć w tzw. sądowych księgach miejskich różnych miast, także polskich, m.in. w Świdnicy, Wrocławiu czy Nysie<sup>5</sup>.

Na terenie Śląska należącym dzisiaj do Polski „nowe prawo” wprowadził jako pierwszy książę Bolko I Świdnicki w 1301 r.<sup>7</sup> Najstarszym traktatem pokutnym dotyczącym krzyża śląskiego jest *compositio* z archiwum zakonu Joannitów w Pradze, związane z kamiennym krzyżem w Stanowicach koło Strzegomia. Układ ten poświadcza księżna Beatrycze, żona wspomnianego Bolka I, w dniu 4 grudnia 1305 r.<sup>8</sup>

Przez wiele wieków Śląsk uważano za jedyny obszar występowania tajemniczych kamiennych krzyży, jednak dziewiętnastowieczne i współczesne badania obalily ten pogląd<sup>9</sup>. Krzyże pokutne odnaleziono w całej niemalże Europie, najwięcej jednak w krajach niemieckojęzycznych. Ogólną liczbę istniejących krzyży pokutnych szacuje się na ok. 7000, zaginionych na ok. 3000. W Polsce zachowało się ponad 600 krzyży, a największe ich zagęszczenie istnieje w trójkącie między Świdnicą, Środą Śląską a Legnicą. Liczbę obiektów zaginionych w skali kraju określa się na ok. 320<sup>10</sup>.

Prawo związane z krzyżami pokutnymi straciło swoje znaczenie z chwilą wprowadzenia regulacji prawnych na szczeblu państwowym, a także na skutek zmian kościelnych praktyk pokutnych w obliczu reformacji. Przełomowymi datami miały być: rok 1495, w którym pokój wormacki dał prymat autorytetowi państwa nad autorytetem osoby, rok 1532, w którym cesarz Karol V wprowadził kodeks *Constitutio Criminalis Carolina*, nakazujący ściganie przestępcy z urzędu<sup>11</sup>, a także lata wielkiego Soboru Trydenckiego (1548–1563). To właśnie w Trydencie określono, że momentem decydującym o odpuszczeniu grzechów jest rozgrzeszenie w sakramencie pokuty, a zadośćuczynienie zadawane na czas po spowiedzi stało się tylko znakiem postawy pokutnej. Zniknął wtedy prawny obowiązek kościelnej pokuty (por. kanon 13)<sup>12</sup>, zaczął też zanikać zwyczaj pokutnego krzyża.

Co prawda ludowa pobożność i fantazja stworzyły piękne legendy dotyczące tych krzyży; były to m.in. opowieści łączące ich powstanie ze świętym Cyrylem i Meto-

<sup>5</sup> Por. W. Maier, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa-Poznań 1982, s. 164.

<sup>6</sup> Por. A. Scheer, *Krzyże pokutne*, s. 5.

<sup>7</sup> Por. tenże, *Muzeum dawnego kupiectwa w Świdnicy*, „Informator Kulturalny i Turystyczny Województwa Wałbrzyskiego” 9 (1984), s. 15; E. Drużyłowski, *Kamienie mówią. Wyprawy krzyżowe*, „Kultura Dolnośląska” 3 (1987), s. 32.

<sup>8</sup> Por. A. Scheer, *Krzyże pokutne*, s. 24.

<sup>9</sup> Por. J. Milka, *Dolnośląskie krzyże pokutne*, „Chrześcijańskie Współczesność” 3 (1986), s. 61; L. Panster, A. Scheer, *Krzyże pokutne F. Hoffmanna*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości” maj 1986, s. 9.

<sup>10</sup> Por. A. Scheer, *Krzyże pokutne*, s. 8, 10.

<sup>11</sup> Por. J. Milka, dz. cyt., s. 63; L. Panster, A. Scheer, dz. cyt., s. 13.

<sup>12</sup> Por. *Breviarium Fidei — Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań-Warszawa-Lublin 1964, s. 527-532 i 543-546; *Pokuta zadawana na spowiedzi*, „W Drodze” 3 (1989), s. 108-112 [bez autora].

dym, z wojnami szwedzkimi, z historiami o bratobójcach, porzuconych i zrozpaczonych kochankach i wiele podobnych podań<sup>13</sup>, ale zachowane umowy *compositio* nie pozwalają na wątpliwość co do prawnego rodowodu krzyży, nawet na obszarach, gdzie takie pisemne świadectwa się nie zachowały. Teren obecnej diecezji katowickiej należy do takich właśnie obszarów.

### III. KRZYŻE POKUTNE DIECEZJI KATOWICKIEJ

Jedynie przez pewne analogie krzyże „katowickie” łączone są z podobnymi im pomnikami Dolnego Śląska i Europy, bo chociaż są one znane od dawna, to jednak nie zachowała się o nich ani jedna ugoda *compositio*. Na terenie diecezji katowickiej odnaleziono dotychczas 21 krzyży pokutnych, a o 10 innych wiadomo, że zaginęły. Warto jednak zainterесować się tą skromną kolekcją krzyży nie tyle ze względu na jej bogactwo, ile raczej ciekawe usytuowanie i rozmieszczenie tej grupy zabytków.

O omawianej grupie krzyży pokutnych milczą najstarsze archiwalia, tj. kroniki parafialne. Jedynymi przekazami o pochodzeniu tych zabytków są legendy i podania ludowe. Znajdywane w lokalnej prasie informacje dotyczące tego zagadnienia opierają się w głównej mierze na tych opowieściach, pochodzących najczęściej z fantazji<sup>14</sup>. Świadectwem prawnego pochodzenia omawianych zabytków diecezji katowickiej jest przede wszystkim ich forma, a także miejsce usytuowania i nieliczne narzędzia zbrodni wyrte na obiektach. Dokładny czas powstania tych krzyży jest praktycznie niemożliwy do ustalenia. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* nazywa wprawdzie niektóre z nich średnio-wiecznymi, ale także nie podaje ściślejszych określeń<sup>15</sup>. Jedynie stopień zniszczenia wielu obiektów, ich zaokrąglone kształty, mocno wyszczerbiona przez erozję powierzchnia wskazują na dość głęboko w czasie osadzony rodowód. W większości przypadków starych krzyży można orzec czas ich powstania na późnośredniowieczny. Krzyże nowsze, tzn. te, które nie wykazują zbyt wielkich ubytków na swojej powierzchni, mogą być datowane na wiek XVII i czasy późniejsze. Ten ostatni szacunek pochodzi z interpretacji napisów na trzech krzyżach: w Bujakowie, Pruchnej i Krzyżowicach, które wskazują na stosunkowo młody wiek obiektów<sup>16</sup>.

Legendy z terenu dekanatów rybnickiego i wodzisławskiego wiążą najczęściej te zabytki z wojnami i masowymi grobami. Mają one pochodzić z czasów wojen szwedzkich, tatarskich czy nawet tureckich. Niewiele tylko podań wskazuje na inne przyczyny powstania krzyża, takie jak pojedynek lub nieszcześliwa śmierć. Ciągłe żyje legenda dotycząca krzyża w Łągiewnikach (Bytom), mówiąca o jego związku z osobami świętych Cyryla i Metodego<sup>17</sup>. Można też spotkać podanie o krzyżu jako pamiętce groźnej zarazy, np. w Studzionce<sup>18</sup>.

Powiązanie krzyży pokutnych z osobami świętych apostołów Słowian Cyryla i Metodego ma swoje uzasadnienie w pewnych związkach Górnego Śląska z Czechami, gdzie tego rodzaju skojarzenie jest dość żywe<sup>19</sup>. Inne ludowe opowieści można tłumaczyć

<sup>13</sup> Por. L. Panster, A. Scheer, dz. cyt., s. 14.

<sup>14</sup> Por. *Stare krzyże kamienne w powiecie rybnickim*, „Nasza Droga” 10 (1951), s. 158 [bez autorstwa].

<sup>15</sup> Por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VI, Warszawa 1960, z. 14, s. 18.

<sup>16</sup> Napisy na tych krzyżach, w większości zatarte, miały brzmieć: w Bujakowie — „IHS...1691...DNIA ZMARŁA PANNA KATARZYNA KISIŁOŃSKA”, w Pruchnej — „ROKU 1645 DNIA 25 LUTEGO ZOSTAŁ NATYM MIEJSCU PRZEZ LEKKOMYSLNYCH TOWARZYSZY SYN PAŃA JANA CZERWENKI OBYWATEŁA STAREGO CIESZYŃSKA ZAMORDOWANY. BĄDZ BOŻE MIŁOŚCIW DUSZY JEGO. AMEN”. w Krzyżowicach — „A 1748 D 8 JUNI... MACYFRISZ SPADZ KONIA NA DRODZE SWOJŻIWOT DOKONAŁ KTÓREGO DUSZI BOŻ... ONC MIŁOŚCIW. AMEN”.

<sup>17</sup> Por. *Pamiętkowe krzyże kamienne*, „Nasza Droga” 4 (1949), s. 55 [bez autora].

<sup>18</sup> Relacja ks. Alfreda Prochaski, proboszcza w Studzionce.

<sup>19</sup> Świadczy o tym chociażby rysunek mający ilustrować katechezę o tych świętych. Por. J. Sudy, *Katecheta kresli*, Praga 1971, rys. 183.

tym, że w zbiorowej pamięci ludu pozostały najczęściej katastrofalne wydarzenia z przeszłości, takie jak wojny i zarazy, które dopiero po latach bezpodstawnie połączono z tajemniczymi kamiennymi krzyżami. Tylko w trzech przypadkach wspomnianych już krzyży (w miejscowościach Bujaków, Krzyżowice i Pruchna) nie można mieć wątpliwości. Ich rodowód jest jednoznaczny, bo same krzyże z wrytymi na nich napisami informują o swoim przeznaczeniu. Stoją na miejscu tragicznej śmierci, o której przypominają, a równocześnie proszą przechodnia o modlitwę. Ludowa fantazja uzupełniła jedynie pewne szczegóły nieszczyśliwych wypadków, ubarwiając je sensacyjnie. Dokładne przebadanie opowieści krążących wśród śląskiego ludu wymagałoby niewątpliwie żmudnej pracy etnologa i etnografa.

Nie wszystkie kamienne krzyże występujące na terenie diecezji katowickiej są krzyżami pokutnymi w ogólnie przyjętym znaczeniu tej nazwy. Wiele z nich to po prostu krzyże pamiątkowe, wystawiane co prawda na miejscu śmiertelnego wypadku, jednak wykonane nie przez mordercę, lecz fundowane przez rodzinę ofiary. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można uznać za „pokutne” obiekty, na których wryte są narzędzia zbrodni. Tylko dwa takie zabytki znane są na omawianym terenie, a mianowicie: krzyż w Studzionce z wrytym wizerunkiem miecza<sup>20</sup> i krzyż w Rogoźnej, na którym widnieje kusza albo łuk<sup>21</sup>. Za pomniki związane z zabójstwem i stawiane przez sprawcę można też uznać te, które swoją formą i stanem zewnętrznym wskazują na wielce sędziwy wiek. Pewne inne ryty napisów i dat mogą być dziełami o wiele młodszymi niż sam krzyż; np. napis na krzyżu w Rydułtowach, który wtórnie wykorzystano do zapisania historycznej informacji o erygowaniu nowej parafii i budowie kościoła<sup>22</sup>.

Spśród innych znaków wrytych na omawianych krzyżach wspomnieć należy płaskorzeźby wypukłych i wklęsłych szerokich krzyży, znane z czterech obiektów: dwóch w Wodzisławiu Śląskim i po jednym w Radoszowach i Rydułtowach. Ryty te są prawdopodobnie równe wiekiem „swoim” krzyżom pokutnym.

Pewien problem sprawia badaczom ryt daty na wspomnianym krzyżu w Radoszowach. Trudno bowiem określić jednoznacznie, czy jest to napis dotyczący roku 1242, czy też 1742. Dobrze zachowane kształty obiektu wskazują raczej na późniejsze datowanie, jednak nie jest to rzecz całkowicie pewna. Także nie wyjaśniony skrót literowy LVO lub LUO, który widnieje na krzyżu, oraz jego charakterystyczna pochyła sylwetka czynią ten zbytek dość interesującym.

Na jednym tylko krzyżu z terenu diecezji katowickiej widoczne są kuliste wgłębienia zwane „kubkami”, które są pozostałością zabiegów magicznych związanych z ludową medycyną<sup>23</sup>. Chodzi tu o jeden z krzyży rogowskich. Drugim obiektem, na którym widnieje ślad dokonywania magiczno-kultowych obrzędów, jest kamienny pomnik w Żorach. Wgłębienie na „głowie” tego krzyża wskazuje na pewnego rodzaju kult zmarłych, gdyż przypuszcza się, że wydrążenie służyło jako naczynie do składania ofiar pokarmowych<sup>24</sup>.

Jednym z najciekawszych obiektów, i to w skali europejskiej, jest kamienny krzyż w Rydułtowach. Jego dwuramienna wyniosła sylwetka, skrótowy literowy napis oraz ryty szerokich krzyży czynią zeń zbytek ze wszech miar interesujący, w całej Europie istnieją bowiem jeszcze tylko cztery podobne<sup>25</sup>. Krzyż rydułtowski jest zarazem najwyższym tego typu pomnikiem na terenie diecezji: jego wysokość wynosi 156 cm. Niezwykły kształt krzyża może mieć związek z zakonem Bożogrobców, którzy taki właśnie podwójny krzyż mieli w swoim godle. Pod koniec XIII w. zakon ten miał swoje placówki

<sup>20</sup> Kształt miecza wskazuje na trzynastowieczną formę tej broni, co w pewnym sensie pozwala domniemywać o wieku samego krzyża. Por. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1969, s. 233.

<sup>21</sup> Wizerunek ten jest znacznie zatarty.

<sup>22</sup> Por. *Przewodnik po Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej* Katowice 1965, s. 142.

<sup>23</sup> Por. J. A. Drodowski, *Kubki, pregi*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości” maj 1986, s. 2-7.

<sup>24</sup> Por. T. K r o t ó s k i, *Krzyże pokutne w Rybnickiem i w jego sąsiedztwie*, „Kroniki Rybnickie” 1 (1983), s. 45.

<sup>25</sup> Por. A. Scheer, *Krzyże pokutne*, s. 10.

na terenie dzisiejszej diecezji katowickiej, a od 1295 r. także w pobliskim Raciborzu<sup>26</sup>. Rydułtowski krzyż spotkał ten sam los co i większość krzyży pokutnych z interesującego nas terenu. Ze swojego pierwotnego miejsca został on w pewnym momencie przeniesiony. Dla wielu obiektów takie przemieszczenie okazało się zbawienne, gdyż uratowało je przed zniszczeniem, inne wyrwane ze swego właściwego położenia zostały odarte tym sposobem z legend, a niejednokrotnie również zewnętrznie uszkodzone.

„Katowickie” krzyże bez wyjątku wykonane są z piaskowca. Jedynym krzyżem z innego materiału miał być krzyż w Cieszynie-Pastwiskach, ten jednak zaginął<sup>27</sup>. Piaskowiec, z którego wykonano krzyże pokutne, zwłaszcza te z okolic Wodzisławia Śl., ma specyficzną czerwonoróżową barwę. Prawdopodobnie pochodzi on z łomów piaskowca, jakie istniały na pograniczu miejscowości Rydułtowy i Radoszowy<sup>28</sup>. Najokazalszy krzyż rydułtowski potwierdzałby zasadę, że największe obiekty znajdują się najbliżej źródła surowca.

Wiele krzyży uznano za zaginione. Bardzo możliwe, że niektóre z nich uda się jeszcze odszukać. Nadzieję tę ożywiają niedawne odkrycia krzyży w Rogoźnej i Krzyżowicach. Także krzyż w Szczekowicach znany jest dopiero od 11 lat<sup>29</sup>. Prawdopodobnie w najbliższych latach zostanie wydobyty z ziemi zaginiony krzyż w Cieszynie-Pastwiskach, który został już w przybliżeniu zlokalizowany<sup>30</sup>. Bezwrotnie natomiast zaginął krzyż w Syryni. Lekkomysłny człowiek użył go jako narzędzia cierniego do produkcji teras<sup>31</sup>. Pozostał tylko niepozorny kawałek trzonu. Co do innych zaginionych krzyży pokutnych można jedynie mieć nadzieję, że zostały tylko w jakiś sposób zapomniane, ale kiedyś doczekają się swoich odkrywców.

#### IV. ROZMIESZCZENIE KRZYŻY POKUTNYCH NA OBSZARZE DIECEZJI

Niezwykle ciekawe rozmieszczenie krzyży pokutnych w diecezji katowickiej było spowodowane szczególnymi uwarunkowaniami historycznymi. Trudno jednak wysnuwać jakiegokolwiek jednoznaczne wnioski ze względu na niemożność ścisłego datowania tych zabytków. Największe ich zagęszczenie stwierdzono w dekanatach leżących na terytorium dawnych powiatów wodzisławskiego i rybnickiego. Szczególnie bogate w krzyże pokutne są dekanaty w obecnych granicach administracyjnych Wodzisławia Śl. oraz dekanat gorzycki. Tu właśnie u wylotu Bramy Morawskiej, historycznej drogi łączącej Europę Południową i Środkową ze Wschodem, można zobaczyć najwięcej pokutnych zabytków. Także dane o krzyżach zaginionych wskazują na ich centralizację właśnie na ziemi rybnicko-wodziszławskiej. W pozostałych dekanatach diecezji krzyże pokutne występują pojedynczo w Łagiewnikach (obecnie w granicach administracyjnych miasta Bytomia) i w okolicach Mikołowa, Pszczyny oraz Cieszyna.

Krzyże pokutne diecezji katowickiej wyznaczają wschodnią granicę w miarę zwarte go obszaru występowania tych zabytków w Europie.

Być może, jak by na to wskazywało rozmieszczenie krzyży, rozprzestrzenienie się na omawianym terenie zwyczaju pokutnego jest związane z okresem wpływów czeskich (od roku 1345, tj. od wojny polsko-czeskiej o Śląsk). Jest to jednak bardzo luźna sugestia, nie dająca się poprzeć żadnymi dowodami.

Zaznaczenie rozmieszczenia krzyży pokutnych na mapie diecezji katowickiej pozwala zorientować się w niejako wachlarzowym układzie tej grupy, gdzie ogniskiem jest południowo-zachodni kraniec diecezji, czyli ziemia wodzisławska<sup>32</sup>. Najdalej na północ

<sup>26</sup> Por. *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 882.

<sup>27</sup> Andrzej Scheer podaje, że miał on być wykonany z granitu. Por. A. Scheer, *Krzyże pokutne*, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 9 (1984), s. 5.

<sup>28</sup> Por. *Stare krzyże kamiennie*, s. 159; *Przewodnik po Ziemi Rybnicko-Wodziszławskiej*, 213.

<sup>29</sup> Krzyż w Rogoźnej odkryto w 1984 r., w Krzyżowicach jesienią 1988 r. W 1980 r. Tadeusz Krotoski odkrył krzyż w lesie koło Szczekowic.

<sup>30</sup> Relacja ks. Jerzego Kempy, proboszcza w Bujakowie.

<sup>31</sup> Por. T. Krotoski, dz. cyt., s. 54.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 46-47.

jest wysunięty krzyż w **Bytomiu-Łagiewnikach**, najdalej na wschód — zaginiony obiekt w Pszczynie, a na południe również zaginiony krzyż w Cieszynie.

Pierwotnie „katowickie” krzyże pokutne były w większości pomnikami przydrożnymi. W ogólnej liczbie około 30 krzyży aż 70% stało przy drogach. Spośród obiektów dziś istniejących procent „przydrożnych” wynosił pierwotnie ponad 90, jedynie bowiem krzyż w Rydułtowach umiejscowiony był w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła, a krzyż w Jedłowniku na cmentarzu przykościelnym. Obecnie mimo szeregu przemieszczeń jeszcze około 50% z tych krzyży pozostało przy drogach. Kilka z nich dla skuteczniejszej ochrony przeniesiono na tereny przylegające do kościołów (Bujaków, Rydułtowy), w otoczenie muzeum (2 krzyże w Wodzisławiu) lub na teren cmentarza, jak to było w przypadku krzyża w Żorach. Obiekt w Jedłowniku pozostał na swoim miejscu nad grobem, krzyż w Szczekowicach na skutek nowego biegu leśnej drogi znalazł się w zaroślach, a aż 4 obiekty z powodu rozbudowy osiedli mieszkaniowych i wskutek przemieszczeń otrzymały nową lokalizację na terenie prywatnych posesji (Olza, Radoszowy, Rogoźna, Wodzisław). Tylko jeden krzyż pokutny na terytorium diecezji katowickiej stanowi element innego obiektu, mianowicie ogrodzenia kościoła w Łaziskach. Drugim krzyżem wmurowanym w ogrodzenie cmentarza miał być zaginiony obiekt ze Skrzyszowa.

Pewną pomocą w odszukaniu krzyży pokutnych będą na pewno tabliczki informacyjne, które zostały już ustawione przy większości obiektów. Nowe oznakowanie przyczynia się również skutecznie do popularyzacji omawianych zabytków, przynajmniej wśród miejscowej ludności.

Najtrudniejszy do odnalezienia był krzyż w lesie koło Szczekowic. Był, bo w ostatnim roku zaginał, prawdopodobnie został skradziony<sup>33</sup>. Być może, ustawienie tablicy informującej o wartości historycznej stało się dla tego obiektu „niedźwiedzią przysługą”. Stał on pośrodku zarośli, a ze względu na jego niedużą wysokość trudno go było dostrzec nawet z bliska. Dziś można jedynie wyrazić nadzieję, że nie został zniszczony jeszcze jeden z zabytków naszej przeszłości.

## V. ZESTAWIENIE KRZYŻY POKUTNYCH DIECEZJI KATOWICKIEJ

To, co obecnie wiadomo o krzyżach pokutnych naszej diecezji, jest głównie wynikiem badań prowadzonych przez członków Ogólnopolskiego Klubu Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźby Przydrożnej. Ścisła inwentaryzacja i skatalogowanie istniejących zabytków, wraz z zebraniem wszystkich podań i legend, są niezwykle utrudnione. Mieszkańcy wsi, w których występują bądź występowały krzyże pokutne, często mylą je ze zwykłymi krzyżami pamiątkowymi i udzielają błędnych informacji. Wiadomości, które udało się zgromadzić o krzyżach pokutnych z omawianego terenu, to właściwie dzieło kilku entuzjastów. W niniejszym zestawieniu znajdują się tylko ogólne informacje o interesujących nas zabytkach oraz pewne wskazówki ułatwiające odszukanie istniejących krzyży w terenie<sup>34</sup>. Zaginione obiekty zostaną tylko wyliczone wg alfabetycznego porządku nazw parafii.

### A. Krzyże istniejące

1. Bujaków. Parafia p.w. św. Mikołaja. Dekanat dębieński. Krzyż wolno stojący przy domu katechetycznym. Wysokość 86 cm. Resztki napisu w języku polskim z datą 1695. Obiekt przeniesiony.

2. Jedłownik. Parafia p.w. Matki Boskiej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego. Dekanat wodzisławski. Krzyż wolno stojący na cmentarzu, który przylegał do drewnianego kościołka. Cmentarz znajduje się naprzeciwko probostwa. Wysokość 84 cm. Napis w języku niemieckim z datą 1828. Krzyż zapewne pamiątkowy.

<sup>33</sup> Por. Cz. Horuń, *Doniesienie terenowe nr 89*, „Bractwo Krzyżowców”, 1990, z. 15, s. 13.

<sup>34</sup> Katalog krzyży pokutnych diecezji katowickiej, aktualny w roku 1989, można znaleźć w pracy magisterskiej J. Świerczka, *Krzyże pokutne na terenie diecezji katowickiej*, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne w Katowicach 1990 [maszynopis].

3. Krzyżowice. Parafia p.w. św. Michała Archanioła. Dekanat pawłowicki. Fragment krzyża z napisem w języku polskim, wmurowany w ścianę kaplicy przydrożnej koło kościoła.

4. Lyski. Parafia p.w. św. Małgorzaty. Dekanat pogrzebieński. Krzyż wolno stojący przy posesji nr 14, na rogu ulic Sikorskiego i Bogunickiej. Wysokość 62 cm. Pionowe ramię utracone.

5. Łagiewniki. Parafia p.w. św. Jana Nepomucena. Dekanat świętochłowski. Krzyż wolno stojący na postumencie przy ul. św. Cyryla i Metodego, naprzeciw posesji nr 51. Wysokość 57 cm. Krzyż od początku w kształcie litery T, nic nie wskazuje na utracenie pionowego ramienia.

6. Łaziska. Parafia p.w. Wszystkich Świętych. Dekanat gorzycki. Krzyż wmurowany w ogrodzenie drewnianego kościoła. Wysokość 102 cm. Wykonany z „czerwonego” piaskowca.

7. Olza. Parafia p.w. Najśw. Maryi Panny Królowej Pokoju. Dekanat gorzycki. Krzyż wolno stojący na terenie posesji przy ulicy Dworcowej 5. Wysokość 65 cm. Obiekt przenoszony kilkakrotnie.

8. Pruchna. Parafia p.w. św. Anny. Dekanat strumiński. Krzyż wolno stojący w rowie koło domu nr 220 w przysiółku Nowe Chałupy. Wysokość 58 cm. Na krzyżu zatarty napis w języku czeskim.

9. Radoszowy. Parafia p.w. św. Jacka. Dekanat pszowski. Krzyż wolno stojący na terenie posesji przy ulicy Radoszowskiej 92. Krzyż mocno pochylony, wysokości 96 cm, ze skrótowym napisem LUO lub LVO i datą 1242 lub 1742.

10. Rogoźna. Parafia p.w. Najśw. Maryi Panny Matki Kościoła. Dekanat żorski. Krzyż wolno stojący za płotem posesji przy ulicy Wodzisławskiej 87. Wysokość 75 cm. Na krzyżu ryt kuszy albo łuku.

11. Rogów. Parafia p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa. Dekanat gorzycki. Krzyż wolno stojący przy ogrodzeniu kościoła. Wysokość 69 cm. Krzyż wykonany z „czerwonego” piaskowca, maltański, przeniesiony.

12. Rogów. Parafia p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa. Krzyż wolno stojący przy ogrodzeniu cmentarza. Wysokość 88 cm. Jedno ramię utracone. Obiekt przemieszczony.

13. Rydułtowy. Parafia p.w. św. Jerzego. Dekanat pszowski. Krzyż wolno stojący na terenie przykościelnym. Wysokość 156 cm. Dwuramienny ze skrótowym napisem A.N.D. 1628 C.E.E.S.I.M.6.S.C. Wykonany z „czerwonego” piaskowca. Obiekt przemieszczony.

14. Studzionka. Parafia p.w. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Dekanat pawłowicki. Krzyż wolno stojący przy ogrodzeniu kościoła. Wysokość 123 cm. Na krzyżu ryt miecza.

15. Studzionka. Parafia p.w. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Krzyż wolno stojący przy ogrodzeniu kościoła. Wysokość 108 cm.

16. Syrynia. Parafia p.w. św. Antoniego. Dekanat pszowski. Pozostałość krzyża przy drodze na granicy posesji nr 20 i 22 przy ulicy Wodzisławskiej. Wykonany z „czerwonego” piaskowca.

17. Szczekowice. Parafia p.w. Matki Boskiej Pośredniczki Wszelkich Łask. Dekanat leszczyński. Krzyż wolno stojący w lesie. Dojście od ulicy Wiejskiej opodal posesji nr 86. Wysokość 58 cm. Niedawno zaginiony.

18. Wodzisław. Parafia p.w. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Dekanat wodzisławski. Krzyż wolno stojący za budynkiem muzeum. Wysokość 90 cm. Wykonany z „czerwonego” piaskowca, przeniesiony.

19. Wodzisław. Parafia p.w. Krzyż wolno stojący obok wyżej wymienionego. Wysokość 56 cm. Wykonany z „czerwonego” piaskowca, przeniesiony.

20. Wodzisław. Parafia p.w. św. Herberta. Dekanat wodzisławski. Krzyż wolno stojący w ogrodzie posesji przy ulicy Radlińskiej 32. Wysokość 82 cm.

21. Żory. Parafia p.w. świętych Filipa i Jakuba. Dekanat żorski. Krzyż wolno stojący na cmentarzu przykościelnym. Wysokość 96 cm. Na „głowie” krzyża zagłębienie w postaci miseczki. Przeniesiony.



## B. Krzyże zaginione

1. Bełk. Parafia p.w. św. M. Magdaleny. Dekanat leszczyński.
2. Cieszyn-Pastwiska. Parafia p.w. Opatrzności Bożej. Dekanat cieszyński.
3. Bełsznica. Parafia p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Rogowie. Dek. gorzycki.
4. Gierałtowice. Parafia p.w. Matki Boskiej Szkaplerznej. Dekanat knurowski.
5. Kokoszyce. Parafia p.w. Niepokalanego Serca Maryi. Dekanat pszowski.
6. Krzyżowice. Parafia p.w. św. Michała. Dekanat pawłowski.
7. Mszana. Parafia p.w. św. Jerzego. Dekanat jastrzębski.
8. Pszczyna. Parafia niemożliwa do ustalenia.
9. Skrzyszów. Parafia p.w. św. Michała. Dekanat gorzycki.
10. Studzionka. Parafia p.w. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Dekanat pawłowski.

Są także pojedyncze doniesienia **jakoby** zaginęły jeszcze krzyże w innych parafiach, te informacje jednak, ze względu na brak dostatecznych potwierdzeń, należy uznać za wątpliwe.

Stosunkowo wielka liczba krzyży zaginionych i niezbyt skuteczne zabezpieczenie zachowanych obiektów, na co **wskazują** liczne uszkodzenia, to wszystko powinno alarmować miłośników tej ziemi i wzywać do wzmożonej opieki nad zabytkami historii. Pomniki przydrożne, często niepozorne, **zasługują** na tym większe zainteresowanie ze strony opiekunów zabytków, bo są nie tylko wiekowe, ale są także pamiątką dawnego **prawa**, przypomnieniem ludzkiej tragedii i często pięknym świadectwem **chrześcijańskiej** wiary w **zbawczą** moc krzyża. Krzyże pokutne i inne przydrożne pomniki przeszłości powinny wzbudzić zainteresowanie duszpasterzy naszych parafii. Niech przynajmniej nie giną te, które z trudem **przetrwały**, kilkaset lat.